



Komunikat wojenny Dowództwa Obrony Warszawy z dnia 12-go września

Na całym odcinku – spokój. W ciągu ubiegłej nocy oddziały nasze dokonały kilku silnych wypadów, wspieranych bronią pancerną.

Zdobyto trzy ciężkie czołgi. W czasie wypadu zginął pułk. Jakób Witalis Chmura, dwu młodszych oficerów oraz kilkunastu szeregowców.

Po dotkliwych stratach poniesionych w ciągu dnia wczorajszego przez nieprzyjacielskie lotnictwo bombardujące, nieprzyjaciel w dniu dzisiejszym zaprzestał dalszych nalotów.

Dowódca Obrony Warszawy
(—) Czuma, gen. brygady

ODEZWA DOWÓDCY FRONTU gen. dyw. Rómmla do obywateli m. stoł. Warszawy

Gen. dyw. Rómmel, dowódca frontu, który od kilku dni bawi w Warszawie, wydał odezwę do obywateli stolicy:

Obywatele stołecznego miasta Warszawy!

Przed kilku dniami wszedłem w mury stolicy naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, na których niejednokrotnie już załamały się najazdy wraże! Dziś stwierdzić mogę, że zastałem Was, Obywatele, gotowych do czynu i walki z zaborczymi hordami najeźdźcy.

Jako stary żołnierz Józefa Piłsudskiego umiem ocenić tę waszą żołnierską gotowość dla Ojczyzny, umiem słuchać rytmu serc warszawskiej ludności: kobiet, mężczyzn i dzieci, który bije mocno, zgodnie i ofiarnie dla żołnierza naszego walczącego bohatersko za całość i wolność naszej Ojczyzny. Dumą napawa mnie uczucie, że obywatele dzisiejszej Warszawy, będącej tak ważnym odcinkiem dowodzonego przeze mnie frontu, okazują się godnymi spadkobiercami dawnych bohaterskich obrońców stolicy. Za wasze serce i animusz żołnierski dziękuję Wam, Obywatele.

Jestem pewny, że z całą zaciętością stawiać będziecie czoło niemieckiemu najazdowi, a barbarzyńska, grabieżcza dłoń nie dosięgnie murów stolicy naszej, gdyż moc wasza odeprze tę dłoń i zniszczy.

Dowódca armii
(—) Rómmel, gen. dywizji

Nie 600, lecz 8000!

Jak już donosiliśmy, Pan prezydent mjr. Stefan Starzyński ogłosił przez radio, iż gen. Czuma pozwolił mu stworzyć batalion obrońców Warszawy w liczbie 600 ludzi.

Pan prezydent wyraził przekonanie, iż ochotnicy w powyższej liczbie stawią się w ciągu pół godziny. Przewidywania Pana prezydenta sprawdziły się w zupełności, z tą tylko zmianą, że zamiast 600 na plac przed pałacem Mostowskich przybyło około 8 tysięcy ochotników. W dodatku powstała pomiędzy nimi bójka o zdobycie pierwszeństwa zapisu. Niestety, na razie można było przyjąć do batalionu tylko 800 ludzi.

Pan prezydent we wczorajszym wieczornym przemówieniu przez radio złożył hołd waleczności wszystkich, którzy w najszlachetniejszym porwywie uczuć patriotycznych odezwali się na jego apel.

Z tym hołdem Pana prezydenta łączy się cała Warszawa.

Praga po 12 dniach bombardowania

Po dwunastu dniach bombardowania Pragi przystąpiono do oglądania strat. Jezdnie ucierpiały od bomb, a przy każdej niemal ulicy spalonych jest jeden lub dwa domy. Po tylu nalotach bombowych, które wywołały kilkadziesiąt pożarów, Praga zaczyna się powoli ożywiać. Niektóre sklepy na apel Komisarza Cywilnego sprzedają od rana towary.

Zniszczenie zaczyna się u wjazdu na Pragę przy moście Kierbedzia. Kilkaset bomb skierowano na most. Zaraz za mostem, na ul. Zygmuntowskiej, na jezdni olbrzymi lej. Latarnie poskręcane jak świdry. Dom Żołnierza rozbity na pół i opalony. Stary szpital Przemienienia Pańskiego świeci osmalonymi otworami okiennymi. Dokoła głębokie wyrwy. Budynek dworca Warszawa Most podziurawiony jak sito. Ogród Zoologiczny ucierpiał również. Kilka bomb zniszczyło klatki ze zwierzętami. Lwy, tygrysy, stary stoń „Kasia” zabite, „Tuzinka” ocalała. Kilka zwierząt błąka się po ogrodzie. Z personelu Zoo pozostały 3 osoby, które karmią czym się da ocalałe zwierzęta i ptaki.

Nowe Bródno zabudowane drewnianymi domkami spaliło się w znacznej części. Straszną rzeź urządziły niemieckie samoloty na cmentarzu bródzieńskim. Setki ludzi, którzy ukryli się między grobami, wybito z karabinów maszynowych.

Śródmieście Pragi robi wrażenie, jakby przeszło wielką pożogę. Na ulicach mały ruch, wszędzie pełno szkła. Większość okien bez szyb. Co parę kroków na przecnicach czernieją zgliszcza. Niektóre jeszcze dymią. Podobnie budynek dyrekcji kolejowej. Dworzec Wschodni w gruzach. Najgorzej przedstawiają się Szmulowizna, Grochów, ul. Skaryszewska. Tam było najwięcej pożarów. Zniszczone zostały niemal wszystkie obiekty fabryczne.

Na Saskiej Kępie nie widać wielkiego zniszczenia. Zburzono kilka willi.

Nastrój wśród ludności znacznie się poprawił.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Grzebanie zmarłych i zabitych

Ze względu na trudności przejazdu na cmentarze z polecenia władz kościelnych ks. ks. proboszczowie różnych parafij poświęcili cmentarze wokół kościołów oraz skwerki znajdujące się obok świątyń. Na miejscach tych od dwóch dni odbywa się grzebanie zmarłych i zabitych wskutek działań wojennych mieszkańców stolicy. Na placu Grzybowskiem pochowano 10 osób.

Na oddzielnych skwerkach przeznaczone są miejsca do grzebania Żydów.

Do pracy

Dziś wyruszyły na miasto nowosformowane oddziały batalionów pracy. Członkowie ochotniczych oddziałów maszerowali z łopatami na ramieniu i byli witani zachęcającymi okrzykami przez publiczność.

Kupcy wielu zdemolowanych sklepów przystąpili dziś od rana do oczyszczania, sprzątania gruzów i szkła z rozbitych okien, aby uruchomić stojące pustkami sklepy.

Sądy warszawskie stopniowo wznawiają swą działalność. Sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy sądowi, zarówno prowincjonalni, jak i ze stolicy, znajdujący się w Warszawie, mają się zgłaszać do prezesa sądu okręgowego przy ul. Miodowej 15.

Zakaz chodzenia w nocy

Od dziś wprowadzono zakaz chodzenia po ulicach miasta w godzinach od 20-ej wieczorem do 4-ej rano.

Ośrodek zdrowia pod bombami

Na 7. miejski ośrodek zdrowia w Grochowie dokonano d. 10 września nalotu, podczas którego lotnicy niemieccy rzucili 5 bomb. Trzy nie wybuchły. Dwie bomby zrujnowały ośrodek zdrowia. Ściany budynku zarysowane. Pobliska fabryka radio- i teletechniczna spłonęła.

Podczas nalotu w ośrodku zdrowia znajdowali się ranni, których bomby poraniły ponownie. Wszystkich odtransportowano do szpitali.

Ofiarujmy krew naszym żołnierzom

Dzięki ofiarności warszawianek udało się zapewnić rannym przebywającym w szpitalu Ujazdowskim wystarczające zastępy krwiodawczyń. Brak ich jednak w innych szpitalach. Wobec tego Państwowy Zakład Higieny prosi panie chcące ofiarować swoją krew rannym o zgłaszanie się w pracowni bakteriologicznej Szpitala Ujazdowskiego, Górnośląska 45 codziennie w godz. 10-12 i 15-17.

Po zbadaniu krwiodawczynie będą przydzielane do szpitali w pobliżu ich miejsc zamieszkania. Dyrektorzy szpitali potrzebujący krwiodawczyń proszeni są o porozumiewanie się z pracownią bakteriologiczną, tel. 952-40.

Uruchomić fabryki lodu

Warszawa odczuwa wielki brak lodu, grozi to psuciem się niektórych artykułów spożywczych. W interesie społecznym wszyscy właściciele fabryk lodu sztucznego powinni swe przedsiębiorstwa natychmiast wprowadzić w ruch.

Uchodźcy z terenu wojny - idą w szeregi armii

Kto uszedł, przybywa do Warszawy śmiertelnie znużony. Pierwsza pomoc, jaką otrzymują uchodźcy, przywraca im siły. Większość tych ludzi jednak okazuje hart ducha. Kobiety zabierają się do pracy w trosce o swe dzieci, mężczyźni niezwykle ochotnie zgłaszają się do służby wojskowej.

Kurjer Warszawski, 1939, nr 253 (13 września) – wyd. poranne